

Rękawiczki – Joanna Zagdańska

To on

Ma w oczach jasne światła wszystkich wielkich miast
Zna nocnych stolic lepki gwar
Na brukach świata buty startł
I przed nim drogi gną się uniżenie w pas

Ja
Przez pelargonie w oknie widzę ulic zbieg
I tego świata tyle znam
Co topografię czterech ścian
Siny horyzont zawsze budził we mnie lęk

Orzeł z reszką, plecy o plecy
Nierozłączni jak światem świat
Ja on, on ja
Nie podzielisz na dwa, no bo jak?

To ja
Tramwaj zarzucił na mnie pętlę, no i znów
Trzeba wydukać parę zdań
I kołek z drewna włazi w krtań
W cesarskich cięciach rodzę każde z prostych słów

On
Na oklep zjeździł całą stajnię rączych aut
A kiedy raczy wydać głos
Ofiara wielka, płonie stos
A w każdym zdaniu błyszczący rozum oraz kształt

Orzeł z reszką, plecy o plecy
Nierozłączni jak światem świat
Ja on, on ja
Nie podzielisz na dwa, no bo jak?
Bo jak?

Rękawiczki i wina, i kara

Awers, rewers, to dobre i złe
Jak wskazówki jednego zegara
Mają sens tylko wtedy, gdy dwie

Orzeł z reszką, plecy o plecy
Nierozłączni jak światem świat
Ja on, on ja
Nie podzielisz na dwa, no bo jak?
Nie podzielisz na dwa, no bo jak?
Bo jak?



Słowa: WOŁEK JAN WŁODZIMIERZ
Muzyka: ŻÓŁKOŚ ADAM
Rok wydania: 1986